

Sygn. akt I ACa 462/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Małgorzata Gawinek |
| Sędziowie: | SA Krzysztof Górski (spr.) SA Danuta Jezierska |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Magdalena Stachera |

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w S.

przeciwko E. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 8 grudnia 2016 roku, sygn. akt VIII GC 386/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Danuta Jezierska Małgorzata Gawinek Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 462/17

Sygn. akt VIII GC 386/15

UZASADNIENIE

Powódka dochodzi w sprawie zapłaty kwoty 20 000 euro wraz odsetkami ustawowymi od dnia 9 grudnia 2014 roku.

W uzasadnieniu powództwa powódka twierdzi, że zawarła z pozwaną trzy umowy sprzedaży używanych samochodów ciężarowych. Pozwana wystawiła powodowi faktury proforma a powodowa spółka uiściła zaliczki na poczet zawartych umów w kwotach 10 000 euro, 5 000 euro i 5 000 euro razem 20 000 euro. Pozostała kwota stanowiąca resztę ceny miała być uiszczona po sprowadzeniu pojazdów i zapoznaniu się z ich stanem technicznym. Pozwana nie wydała powodce pojazdów co skutkowało odstąpieniem od umowy przez powódkę i wezwaniem pozwanej do zwrotu zaliczki. Pozwana zaliczki nie zwróciła twierdząc, że została ona zapłacona jej kontrahentom, u których zarezerwowała pojazdy.

Pozwana wnosi o oddalenie powództwa przyznając że strony zawarły umowy kupna – sprzedaży a powodowa spółka wpłaciła na poczet ceny zaliczki w łącznej kwocie 20 000 euro. Zarazem twierdzi jednak, iż strony umówiły się, że warunkiem realizacji umowy jest zapłata przez powódkę całości ceny przed wydaniem pojazdów, a brak tej zapłaty będzie skutkowało utratą wpłaconej zaliczki. Ponadto umowa nie przewidywała umownego prawa do odstąpienia od umowy. Pozwana wielokrotnie wyzwała powodową spółkę do zapłaty reszty ceny z uwagi na dokonane rezerwacje, powódka nie spełniła świadczenia, co skutkowało tym, że pozwana wstrzymywała się z wydaniem pojazdów. Nie nastąpiły żadne okoliczności, które uzasadniałyby odstąpienie od umowy przez powódkę albowiem to powódka, a nie pozwana pozostawała w zwłoce ze spełnieniem swojego świadczenia. Nadto zapłacona zaliczka została uiszczona częściowo na rzecz firm, od których pozwana miała zakupić pojazdy, które były zarezerwowane i częściowo na podatek vat należny urzędowi skarbowemu. Uiszczony zaliczki nie zwrócili jej kontrahenci.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 roku Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo i orzekł o kosztach procesu

Uzasadniając rozstrzygnięcie Sąd uznał za udowodnione lub bezsporne następujące okoliczności faktyczne:

Strona powodowa zmierzała do obsługi kontraktu w M. i w tym celu potrzebowała zakupić kilka specjalistycznych samochodów ciężarowych. W związku z powyższym nawiązała współpracę z firmą E. S. reprezentowaną przez W. S.. Negocjacje poprzedzające zawarcie umowy były prowadzone ze strony powodowej przez prezesa zarządu powodowej spółki W. B. oraz A. T., natomiast ze strony pozwanej przez W. S..

A. T. jako specjalista ds. transportowych doradzał W. B. w zakresie wyboru właściwych pojazdów i czynił też w jego imieniu inne ustalenia umowne. Powodowa spółka wyraźnie wskazała jakimi typami pojazdów jest zainteresowana, jakie mają one mieć parametry techniczne, jaka jest granica cenowa. Po zaoferowaniu przez W. S. konkretnych pojazdów spółka zaakceptowała je i zdecydowała się na zawarcie transakcji. Były to konkretne auta, pozwany przedstawił ich zdjęcia i numery VIN.

Po przeprowadzonych rozmowach i negocjacjach pomiędzy stroną powodową a pozwaną doszło do porozumienia skutkującego zawarciem w grudniu 2013 roku trzech ustnych umów sprzedaży samochodów ciężarowych. Pierwsza transakcja dotyczyła samochodu ciężarowego marki I. (...) o numerze vin (...), druga transakcja dotyczyła ciągnika siodłowego marki R. (...) o numerze vin (...), trzecia transakcja dotyczyła ciągnika siodłowego marki R. (...) o numerze vin (...). Pozwana w celu potwierdzenia zawartych transakcji wystawiła 3 faktury proforma, a powodowa spółka uiściła w dniu 24 grudnia 2013 roku zaliczki na poczet zawartych umów w kwotach 10000 euro, 5000 euro, 5000 euro łącznie 20 000 euro.

Strony zawierając ustne umowy kupna – sprzedaży ustaliły, że po wpłaconej zaliczce rozpocznie się procedura dostarczenia aut do kraju, a następnie sprawdzenia ich przez powodową spółkę pod względem technicznym.auta miały być sprowadzone do miejscowości W., co wyraźnie wskazano na fakturach proforma i wydane powodce.

Strony ustaliły, że zapłata pozostałej ceny nastąpi po sprowadzeniu aut do Polski, a następnie po sprawdzeniu ich stanu technicznego przez powodową spółkę. W przypadku gdy auta będą zgodne z zamówionymi parametrami powodowa spółka była zobowiązana do zapłaty pozostałej ceny. W przypadku gdyby nie spełniały one oczekiwanych parametrów i nie miały umówionego stanu technicznego powódka nie musiała ich nabyć i mogła od umowy odstąpić. Natomiast strony ustaliły, że gdyby powodowa spółka się rozmyśliła pomimo, że auta spełniałyby ustalone parametry techniczne to wpłacona zaliczka nie zostałaby jej zwrócona.

Warunki takie wynikały z faktu, że powodowa spółka nie miała możliwości wcześniejszego obejrzenia aut. Pozwana nie wyraziła bowiem zgody na podanie miejsca we Francji gdzie były auta z uwagi na obawę pominięcia jej w dalszych transakcjach. Następnie po wpłaceniu zaliczek przez stronę powodową W. S. przystąpił do sprowadzenia aut do Polski. W tym celu zawarł on trzy umowy rezerwacyjne na zamówione przez powoda auta. Dwie z firmą we Francji, a jedną z firmą J. K.. W dniu 30 grudnia 2012 roku dokonał on przelewów zaliczek na poczet tych firm, z którymi zawarł bliżej nieokreślone umowy. W. S. przelał na rzecz J. K. kwotę 5 500 euro tytułem zaliczki na samochód ciężarowy I (...), oraz kwotę 6000 euro tytułem zaliczki na dwa auta R (...). Pozwany nie informował powodowej spółki ani o rodzaju zawartych umów z jego kontrahentami ani nie okazywał powódce żadnych dokumentów rezerwacyjnych.

W trakcie realizacji tych czynności W. S. poinformował powodową spółkę, że sprowadzenie aut do Polski może nastąpić dopiero po wpłacie całej ceny i wezwał powodową spółkę do jej uiszczenia. Powodowa spółka nie zgodziła się na zmianę umowy i zapłatę całej ceny przed dostarczeniem aut. Strony próbowały znaleźć rozwiązanie w sytuacji w jakiej się znalazły jednak nie mogły dojść do porozumienia. W. S. oświadczył, iż ma on środków finansowych umożliwiających mu sprowadzenie aut do Polski. Zaproponował aby powodowa spółka zapłaciła pozostałą cenę, auta zostaną sprowadzone a następnie on szybko je sprzeda innemu klientowi, a spółka zyska na prowizji. Powodowa spółka nie wyraziła zgody na taką propozycję. W. B. proponował, że pojedzie do Francji w celu obejrzenia aut, jednak W. S. się na to nie zgodził. Możliwe było obejrzenie jakiegoś auta we W. u J. K., który miała trzy auta we W., ale okazało się, kiedy pojechał tam kierowca, że to nie jest ciągnik tylko wywrotka czteroosiowa. Wywrotka była w bardzo dobrym stanie. Wobec faktu, iż auta nie zostały sprowadzone w terminie kontrakt (...), który miała prowadzić powodowa spółka został zerwany. W. S. reprezentujący pozwaną w chwili zawierania umowy z powodową spółką nie informował spółki o warunkach jego umowy z kontrahentem z Francji. W. S. nie okazał nikomu dokumentów rezerwacyjnych aut i warunków na jakich zawarł te umowy z osobami trzecimi.

Strony nie doszły do porozumienia w kwestii zmiany umowy. Powódka wzywała pozwaną do wydania przedmiotu umowy tj. do sprowadzenia aut. Następnie wzywała pozwaną do zwrotu zaliczek. Reprezentant pozwanej W. S. uzależnił sprowadzenie aut od wpłaty pozostałej ceny, na co nie wyrażał zgody reprezentant powódki. Powódka ustnie wzywała pozwaną do wydania aut. W dniu 4 czerwca 2014 roku francuska firma (...) listem poleconym poinformowała W. S., że z dniem 12 listopada 2013 roku zobowiązał się do zakupu trzech pojazdów jednak po kilkukrotnym wezwaniu dotyczącym dostawy nie złożył odpowiedzi więc zamówienie dotyczące trzech pojazdów zostało anulowane. Dwa z tych pojazdów dotyczyły faktur proforma wystawionych przez pozwaną. Również J. K. anulował rezerwację dokonaną przez pozwaną. Powód pismem z dnia 2 grudnia 2014 roku odstąpił od umowy i wezwał pozwaną do zwrotu zaliczek. Pozwana zakwestionowała obowiązek zwrotu zaliczek. Wskazała, że to powodowa spółka nie wywiązała się z umowy i tym samym nie było podstaw do odstąpienia od umowy. Jednocześnie pozwana wskazała, iż nie posiada wpłaconych przez powoda zaliczek albowiem część z nich została przelana na konto kontrahentów pozwanej w związku z zawartymi umowami rezerwacyjnymi, a część na poczet podatku vat. Ponadto pozwana zarzuciła powodowej spółce, że brak zapłaty reszty ceny spowodował, że ucierpiał wizerunek pozwanej postrzeganej dotychczas jako uczciwa firma.

W świetle przedstawionych ustaleń Sąd dokonał kwalifikacji prawnej stosunku prawnego będącego genezą sporu stwierdzając, że w istocie strony łączyła ustnie zawarta umowa sprzedaży trzech zindywidualizowanych pojazdów

W związku z tą konstatacją Sąd przywołał normę art. 535 k.c. i wyjaśnił, że zgodnie z jej treścią przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić cenę. Odwołując się do dyrektywy art. 354 § 1 k.c. Sąd wskazał, że pozwana powinna wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego. Zdaniem Sądu zobowiązanie pozwanej polegało na dostarczeniu powódce i wydaniu zamówionych pojazdów do umówionego miejsca wskazanego na fakturach proforma tj. do miejscowości W..

Na podstawie łączącej strony umowy sprzedaży pozwana zobowiązała się przenieść na powódkę własność sprzedanych pojazdów i wydać je powódce, a powódka zobowiązała się rzeczy te odebrać i zapłacić umówioną cenę. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu orzekającego fakt nie wykonania przez

pozwaną jej zobowiązania. W tym miejscu wskazać należy, iż kwestią sporną pomiędzy stronami było ustalenie umowne co do tego, kiedy miała nastąpić zapłata reszty ceny za zakupione pojazdy. Powódka twierdziła bowiem, że zapłata miała nastąpić dopiero w momencie wydania pojazdów i sprawdzenia ich stanu technicznego, a pozwana twierdziła, że zapłata całej ceny miała nastąpić przed sprowadzeniem pojazdów do Polski i przed ich wydaniem powódce nie wskazując jednak żadnej konkretnej daty.

Sąd stwierdził, że umowa sprzedaży jest umową wzajemną a zgodnie z art. 488 kodeksu cywilnego świadczenia będące przedmiotem zobowiązań z umów wzajemnych (świadczenia wzajemne) powinny być spełnione jednocześnie, chyba że z umowy, z ustawy albo z orzeczenia sądu lub decyzji innego właściwego organu wynika, iż jedna ze stron obowiązana jest do wcześniejszego świadczenia.

Jeżeli zaś świadczenia wzajemne powinny być spełnione jednocześnie, każda ze stron może poczekać ze spełnieniem świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje świadczenia wzajemnego.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom strony pozwanej, że strony umówiły się, że zapłata całej ceny nastąpi wcześniej tj. przed wydaniem przedmiotu sprzedaży czyli pojazdów, wskazując w pierwszej kolejności, że strona pozwana nigdzie nie precyzuje kiedy miałyby nastąpić zapłata całej ceny, w jakim terminie, kiedy strony to ustaliły.

Sąd wskazał, że odstępstwo od zasady jednoczesnego spełnienia świadczeń i uregulowanie w odmienny sposób kwestii terminu zapłaty winno być wyraźnie uzgodnione pomiędzy stronami. Sąd zwrócił uwagę na zeznania świadka A. T., który jednoznacznie zeznał, iż zapłata miała nastąpić dopiero sprowadzeniu pojazdów do Polski i umożliwieniu powódce sprawdzenia ich stanu technicznego. Świadek też wyraźnie podkreślił, że gdy po sprawdzeniu stanu technicznego aut nie będą one nam odpowiadały powódce, to powódka od umowy odstąpi i zostanie zwrócona powódce zaliczka. Takie ustalenie co do terminu zapłaty ceny potwierdził też świadek M. O., który zeznał, że „... do zamówienia trzeba było zapłacić zaliczkę czyli przedpłatę,całość miała być zapłacona po jakimś czasie....(k. 158v), ...Tak właśnie miło być, że po dostarczeniu samochodów miała być uiszczona przez powoda reszta ceny...”. Okoliczność ta została też potwierdzona zeznaniami reprezentanta powódki W. B., który potwierdził, iż ustalenia stron były takie, że „ zapłata reszty ceny nastąpi z momentem dostarczenia aut”. Powyższe zeznania potwierdzają, że nie było żadnych ustaleń co do odstępstw od zasady jednoczesnego spełnienia świadczeń z umowy wzajemnej. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka W. S., który twierdził, że zapłata miała nastąpić przed sprowadzeniem aut do Polski.

Zdaniem Sądu nieracjonalne byłoby uiszczenie przez powódkę zaliczki, a kilka dni - tygodni później całej ceny skoro w tym czasie nic się dla powódki nie zmieniło tzn. nie widziała ona aut, nie miała możliwości ich obejrzenia i oceny stanu technicznego itp. W takiej sytuacji nie było żadnych przeszkód aby strony umówiły się, że zapłata całej ceny winna nastąpić w momencie zawarcia umowy czego jednak nie uczyniły. To z kolei czyni prawdopodobnym, że zapłata reszty ceny miała nastąpić dopiero po wydaniu aut. Sąd dodał, że wpłata zaliczki, a następnie żądanie zapłaty całej ceny bez wydania pojazdów wypaczyło w istocie rolę zaliczki. Zaliczka stanowi tak naprawdę wcześniej zapłaconą część ustalonej ceny. Jeśli więc umowa jest wykonana kupujący płaci cenę pomniejszoną o wcześniej wpłaconą zaliczkę. Jeśli natomiast umowa jest niewykonana lub wykonana nienależycie, zaliczka powinna być zwrócona kupującemu, który ją wpłacił.

Sąd wskazał, że pozwana bezzasadnie oczekiwała przed wykonaniem umowy oczekiwał od powódki wpłaty całej ceny pomimo, iż była zaliczka wpłacona a innych ustaleń strony nie poczyniły przy zawieraniu umowy. Sąd nie dał też wiary zeznaniom świadka M. R., który zeznał, że wydanie pojazdów miało nastąpić po zapłacie całej ceny. Świadek ten nie uczestniczył w rozmowach stron poprzedzających zawarcie ustnej umowy ani też nie był przy jej zawarciu. Zatem nie był świadkiem czynionych ustaleń. Świadek ten jedynie słyszał, że W. S. wzywał powoda do zapłaty całej ceny aby sfinalizować transakcję. Powyższe przesądza o tym, że świadek ten nie ma wiedzy co do poczynionych ustaleń, a jedynie wie, że miała miejsce sytuacja wzywania powódki do zapłaty całej ceny.

Sąd wskazał, że powódkę łączyła umowa sprzedaży ze stroną pozwaną. Zatem skoro pozwana zobowiązała się sprzedać powódce wymienione powyżej trzy pojazdy to najpierw musiała się stać ich właścicielem. W tym celu pozwana

najpierw musiała nabyć od osób trzecich pojazdy, a następnie przenieść ich własność na rzecz powódki. Trudno zatem oczekiwać aby powodowa spółka miała sfinansować transakcję pozwanej.

Nie budziło też wątpliwości Sądu orzekającego, że ustalenia umowne zawarte pomiędzy pozwaną a jej kontrahentami nie mają wpływu na umowę stron procesu. Zatem fakt, iż kontrahenci pozwanej nie chcieli jej wydać pojazdów przed zapłatą całej ceny nie może powodować żadnych ujemnych konsekwencji dla strony powodowej. Okoliczność ta nie może też być podstawą do jednostronnej zmiany umowy z powódką. Zatem podnoszenie przez pozwaną okoliczności, że jej kontrahenci nie wydali jej pojazdów bez zapłaty całej ceny jest bez znaczenia dla realizacji umowy stron tego procesu. Dla oceny prawidłowości realizacji umowy stron wiążące są tylko umowne ustalenia czynione pomiędzy tymi stronami.

Powódka jak wynika z zeznań świadków wielokrotnie wyzwała pozwaną do spełnienia świadczenia wyznaczając jej w tym celu dodatkowy termin, jednak bezskutecznie, a następnie po zapewnieniu pozwanej, że ta umowy nie wykona bez zapłaty całej ceny, od umowy odstąpiła. Jak wynika z zeznań świadka A. T., reprezentant powódki W. B. po kilkukrotnym wezwaniu pozwanej do wykonania umowy tj. wydania pojazdów i po upływie wyznaczonych terminów od umowy odstąpił bowiem pozwana odmówiła wykonania umowy. Wskazać w tym miejscu należy, iż strony od początku wszystkie ustalenia czyniły w zasadzie ustnie. Osobą, która uczestniczyła we wszystkich ustaleniach był właśnie świadek A. T.. Dlatego też nie budzi wątpliwości, że również wezwania do wykonania umowy i zakreślanie terminów miało miejsce ustnie. Podobnie pozwana realizowała umowę bowiem, ona również wzywała powódkę do zapłaty całej ceny w sposób ustny. Przeciwnie twierdzenia pozwanej jak wskazano powyżej były wzajemnie sprzeczne i nie korelowały z pozostałym materiałem dowodowym. W ocenie Sądu stanowiły jedynie próbę uniknięcia odpowiedzialności za niewykonanie umowy.

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości Sądu, że zaistniały podstawy do odstąpienia od umowy przez stronę powodową na podstawie art. 491 § 1 k.c. wobec nie wykonania przez pozwaną umowy wzajemnej.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że żądanie zwrotu wpłaconej zaliczki przez powódkę nastąpiło na podstawie art. 494 KC, zgodnie z którym strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy. Może przy tym żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Skuteczne odstąpienie od umowy kształtuje nowy stan prawny między stronami w ten sposób, że od chwili jego złożenia umowa wzajemna przestaje wiązać a strony nie są już obustronnie wobec siebie zobowiązane do świadczeń przewidzianych w umowie, a to co ewentualnie świadczyły już wcześniej, podlega zwrotowi.

Skoro bezspornie powódka wpłaciła na rzecz pozwanej kwotę 20 000 to Sąd uznał żądanie powódki do zwrotu zaliczki w kwocie 20 000 euro za uzasadnione i zasądził powyższą kwotę o czym orzeczono jak w punkcie I wyroku.

Orzeczenie zapłaty odsetek znajduje uzasadnienie w dyspozycji art. 481 k.c.

Pismem z dnia 2 grudnia 2014 roku powódka wezwała pozwaną do zwrotu zaliczki w terminie do dnia 8 grudnia 2014 roku. Pozwana nie zwróciła uiszczonej zaliczki zatem od dnia 9 grudnia pozostaje w opóźnieniu.

Wyjaśniając kwestię oceny dowodów Sąd wyjaśnił, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalił w oparciu o dowody dołączone do pozwu i odpowiedzi na pozew i dalszych pism procesowych. Zgromadzone w toku postępowania dowody z dokumentów ocenić należy jako rzetelnie i wiarygodnie przedstawiające okoliczności sprawy. Sąd nie uczynił ustaleń faktycznych jedynie w oparciu o dokument nazwany „Bon de commande” k. 57 i 59. Były to bowiem jedynie puste druki lub też bliżej nieokreślone formularze. Wprawdzie strona pozwana w piśmie z dnia 5 grudnia 2016 roku dołączyła tłumaczenie dokumentów „Bon de commande nr 15 i 118” jednak trudno przyjąć, iż są to tłumaczenia dokumentów na kartach 57 i 59 albowiem te nie zawierają żadnych numerów. Ustalenia faktyczne Sąd poczynił także na podstawie zeznań świadków. Sąd nie znalazł podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom świadka A. T., który był bezpośrednim uczestnikiem rozmów negocjacyjnych stron, a ponadto sam czynił takie ustalenia w imieniu powódki. Ponadto w sposób rzetelny zrelacjonował przebieg negocjacji, w których konsekwentnie uczestniczył jak też

uczestniczył w zawarciu umowy i jej realizacji. Ponadto jego zeznania korespondowały z pozostałym ujawnionym w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentów, w zakresie istotnym dla niniejszej sprawy (czas i miejsce wydania pojazdów, zapłata ceny itp.). Zeznania te korespondowały także z zeznaniami reprezentanta powódki W. B., który potwierdził zarówno przebieg negocjacji jak i zawarte ustne ustalenia umowne. Wyjaśnił szczegółowo, dlaczego nigdy nie zgodził się na zapłatę ceny przed wydaniem pojazdów czyli przed spełnieniem świadczenia wzajemnego. Wskazał też, że nie były mu znane warunki umowy jakie łączyły pozwaną z jej kontrahentami, co z kolei potwierdził świadek A. T..

Natomiast zeznania świadka M. O. jedynie w części stanowiły podstawę ustaleń faktycznych. Świadek ten bowiem nie był uczestnikiem ani rozmów poprzedzających zawarcie umowy ani też nie był przy jej zawieraniu. Wiedział natomiast, że powódka miała uiścić zaliczkę tytułem przedpłaty oraz, że zapłata reszty ceny miała nastąpić po dostarczeniu samochodów. To z kolei potwierdza wersję powódki w zakresie ustaleń co do terminu zapłaty reszty ceny. W pozostałym zakresie zeznania świadka nie dotyczyły istotnych dla sprawy kwestii. Podobnie wygląda ocena zeznań świadka M. R., który również nie był uczestnikiem ani rozmów poprzedzających zawarcie umowy ani też nie był przy jej zawieraniu. Zeznał, że był on świadkiem kilkakrotnie jak W. S. wyzwał powódkę do zapłaty ceny. Fakt ten był niesporny jednak nie wynikał z umowy stron i podlegał zupełnie innej ocenie Sądu. Świadek ten potwierdził, że samochody nie zostały sprowadzone do Polski, co również było niesporne. Wskazywał, że zapłata ceny była warunkiem sprowadzenia pojazdów do Polski jednak nie wyjaśnił skąd posiada taką wiedzę i kto uczynił takie ustalenia. Świadek J. K. w ogóle nie znał treści umowy stron. Wskazał, że otrzymał zaliczkę od W. S. na poczet zakupu pojazdu specjalistycznego ale nie był to ciągnik marki I.. Wskazywał, że nie wydał tego zaliczkowanego pojazdu W. S. bo nie otrzymał reszty ceny. Wskazał też, że ten pojazd nie był jego własnością. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka W. S. albowiem były one niewiarygodne i nie wyjaśniały logicznie poczynionych ustaleń umownych i nie korelowały z innymi dowodami. Zeznał on, że zarezerwował u kontrahenta we Francji dwa pojazdy dla powódki, tymczasem z pisma z dnia 4 czerwca 2014 roku (k. 106) wynika, iż kontrahent francuski anulował zamówienie dotyczące trzech pojazdów. Świadek wskazał, że trzeci pojazd dla powódki zarezerwował u J. K., który z kolei zeznał, że nikt u niego nie rezerwował ciągnika I. i nie wiedział dokładnie kto był oglądać u niego we W. pojazd.

Odwołując się do treści faktur proforma z których wynika, iż strony zawarły umowy sprzedaży, Sąd wykluczył zeznania świadka W. S. w zakresie w jakim zeznał, że pojazdy we Francji zostały zakupione przez jego żonę i zarezerwowane, albowiem faktycznie do zakupu nie doszło, bo pozwana nie posiadała na to środków finansowych. Świadek też mijał się z prawdą, zeznając, że nie doszło do wypowiedzenia umowy i dopiero po zawnioskowaniu przez pełnomocnika powoda o odebranie przyrzeczenia od świadka przypomniał sobie, że było takie pismo tylko nie pamięta jego treści i wie o nim tylko od żony, która jak wcześniej zeznał nie zajmowała się umową w ogóle.

Orzekając o kosztach procesu należało uwzględnić zasadę odpowiedzialności stron za wynik sporu, a więc oprzeć się na przepisach art. 98 § 1 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c.

Apelacje od tego wyroku wniosła pozwana zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c. przez błędną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę zeznań świadków Szańca i R. oraz przyjęcie, że zeznaniom tym nie można przypisać waloru wiarygodności oraz przyznanie bezgranicznej wiarygodności depozycjom świadka A. T. oraz reprezentanta powodowej Spółki W. B., a konsekwencji dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych w szczególności w zakresie:

- rzeczywistej treści zawartych umów sprzedaży pojazdów ciężarowych z pozwaną, wzajemnych obowiązków stron, kolejności spełniania świadczeń;
- okoliczności, iż pozwana (poprzez W. S.) nie informowała powódki o zawartych umowach z kontrahentami oraz nie przekazywała żadnych dokumentów rezerwacyjnych;
- okoliczności, iż pozwana (poprzez W. S.) uniemożliwiła stronie powodowej sprawdzenie stanu pojazdów ciężarowych na terenie Francji z obawy przed pominięciem jej w toku ewentualnych kolejnych transakcji;

- okoliczności, iż powódka nie dokonała oględzin technicznych pojazdu I. (...) we W. u J. K.;
- okoliczności, iż powódka wielokrotnie wzywała pozwaną do wydania spornych pojazdów ciężarowych.

Nadto zarzucono obrazę prawa materialnego, a to art. 488 k.c. w zw. z art. 535 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, iż strony nie wprowadziły w zawartych umowach sprzedaży pojazdów ciężarowych odstępstwa od zasady jednoczesności spełniania świadczeń poprzez uwarunkowanie, iż wydanie spornych pojazdów stronie powodowej przez pozwaną nastąpi dopiero po uiszczeniu przez nią całości ceny za każdy z pojazdów, jak również postanowienia, że w przypadku braku uiszczenia całości ceny przez powódkę przed wydaniem pojazdów, wpłacona kwota 20.000,00 euro nie zostanie jej przez pozwaną zwrócona.

Dalej zarzuca pozwana naruszenie art. 491 k.c. oraz art. 494 § I k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym zostały spełnione przesłanki do odstąpienia przez powódkę od umów sprzedaży spornych samochodów ciężarowych i żądania wpłaconej na rzecz pozwanej kwoty 20.000,00 euro w sytuacji, gdy to strona powodowa nie spełniła swojego świadczenia w postaci zapłaty całości ceny i pozostawała w zwłoce i obrazę art. 65 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na dokonaniu niewłaściwej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w chwili zawieranych umów sprzedaży spornych samochodów ciężarowych i braku uznania, że w przypadku nie spełnienia świadczenia przez powódkę tj. nie zapłacenia całości ceny przed wydaniem pojazdów przez pozwaną, uiszczona przez stronę powodową kwota 20.000,00 euro nie będzie podlegała zwrotowi.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie zarzutów konkludując, że poprawna analiza materiału dowodowego powinna skutkować ustaleniem, iż Strony przedmiotowego postępowania zmodyfikowały dyspozytywną normę art. 535 k.c. i odstąpiły od zasady jednoczesnego spełniania świadczeń wzajemnych, bowiem warunkiem wydania stronie powodowej ściśle określonych pojazdów ciężarowych była zapłata pełnej ceny - w wysokości jak na fakturach pro forma. Zdaniem skarżącej Sąd niezasadnie ustala stan faktyczny, posilkując się właściwie odosobnionymi zeznaniami A. T. oraz depozycjami powoda W. B., iż warunkiem zapłaty całości ceny za trzy pojazdy ciężarowe m-ki R. (...) oraz I. (...) było ich sprowadzenie do siedziby pozwanej i wykonanie przez powódkę prywatnej ekspertyzy technicznej. Z zeznań świadków W. S. oraz M. R. wynika, iż stronie powodowej została przekazana pełna techniczna specyfikacja ciężarówek R. (...), znajdujących się na terenie Francji, wraz z dokumentacją fotograficzną. Nadto W. S., z uwagi na częste podróże" do Francji w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą oferował powodowej Spółce możliwość zabrania pracownika-specjalisty, który na miejscu we Francji mógłby z ramienia Spółki zweryfikować stan techniczny empirycznie - z której to możliwości reprezentanci (...) Sp. z o.o. nie skorzystali. Ponadto jak wynika z materiału dowodowego, powodowa Spółka przeprowadziła oględziny wywrotki czteroosiowej I. (...) na terenie przedsiębiorstwa J. K.. (...) Sp.z o.o. wysłała swojego pracownika, który sprawdził dokładnie stan techniczny pojazdu będącego przedmiotem umowy.

Zdaniem skarżącego z doświadczenia życiowego wynika, iż transakcje sprzedaży w środowisku handlarzy pojazdami używanymi, zwłaszcza znajdującymi się poza granicami Polski, mimo że w istocie są umowami sprzedaży, to często zawierają w sobie elementy charakterystyczne dla umów tzw. „pośrednictwa", co generuje konieczność dokonywania nabycia pojazdów poza granicami kraju na rzecz kontrahenta za jego środki pieniężne. Takie ukształtowanie treści zobowiązania jak w przedmiotowym przypadku, nie stanowiło novum prawnego i możliwe było również w przypadku stron postępowania.

Zarzucono nadto, że w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy strona powodowa powoływała się na umowne prawo odstąpienia, o którym traktuje art. 395 §1 k.c. zaś możliwość skorzystania z omawianego uprawnienia uwarunkowana jest wyraźnym zastrzeżeniem tego postanowienia umownego w umowie. Dla ważności tego postanowienia konieczne jest wyraźne zastrzeżenie terminu, w jakim stronom przysługuje prawo odstąpienia od umowy i zniweczenia skutków jej zawarcia. Żadnej z powyższych okoliczności, tj. ani wprowadzenia do umowy umownego prawa odstąpienia, ani

tym bardziej terminu na jego wykonanie powódka nawet nie próbowała wykazać. Jednocześnie, jedynie na marginesie, wskazać należy, iż po wykonaniu przez jedną ze stron umownego prawa odstąpienia, stosownie do art 395 § 2 k.c. zd. drugie, drugiej stronie za świadczone usługi należy się wynagrodzenie. Pozwana wykonała część umowy, polegającą na pośrednictwie z francuskim oraz polskim przedsiębiorcą i zarezerwowaniu pojazdów na czas do zapłaty całości ceny przez powódkę.

Z kolei odnosząc się do konstrukcji z art. 494 §1 k.c. wskazano, że powódka nie wyznaczyła pozwanej dodatkowego terminu na spełnienie świadczenia w postaci wydania ciągników siodłowych i natychmiast złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umów, które uznać należy za nieskuteczne.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone orzeczenie oraz jego uzasadnienie

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach postępowania apelacyjnego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował stosunek prawny między stronami, a objęte pozwem roszczenia poddał ocenie w płaszczyźnie normy art. 494 k.c. Adekwatnie do treści materiału procesowego zakwalifikowano umowę zawartą między stronami jako umowę sprzedaży i rozważano obowiązki stron w płaszczyźnie normy art. 535 k.c. w zw. z art. 488 k.c.

W zakresie dotyczącym wykładni tych norm wywody Sądu Okręgowego stanowią prawidłowe wypełnienie obowiązku przedstawienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia i również odnośnie od tej kwestii poprzestać więc należy zasadniczo na odesłaniu do zaprezentowanych wyżej motywów zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności ocenić należy zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. i wywodzony stąd zarzut błędnych ustaleń faktycznych.

W pierwszej kolejności wyjaśnić więc trzeba, że przywołany przez skarżącą przepis art. 233 §1 k.p.c. statuuje (jako zasadniczą podstawę ustaleń faktycznych) zasadę swobodnej oceny dowodów.

Zasada ta określa kompetencję sądu do dokonania oceny według własnego przekonania sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Norma ta zatem zostaje naruszona wówczas, gdy Sąd z przekroczeniem ustawowego wzorca oceny przyzna (lub odmówi) walor wiarygodności lub mocy dowodowej konkretnym dowodowym i poczyni (lub zaniecha) poczynienia na ich podstawie błędne ustalenia faktyczne.

Analizując wzorzec stosowania art. 233 k.p.c. w judykaturze należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 roku (III CKN 8/96, OSNC 1997/3/30), zgodnie z którym norma powołanego przepisu zawiera jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte w końcu wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów,

mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędnosci rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku sprawy i istniejących w chwili zamknięcia rozprawy. Aby sąd drugiej instancji mógł dokonać właściwej kontroli trafności rozumowania sądu pierwszej instancji, które doprowadziło ten sąd do określonych wniosków w zakresie zgłoszonego żądania, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach orzeczenia.

Wskazany wyżej kryteriom odpowiada, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Przeprowadzone dowody zostały przez Sąd przywołane i omówione. Nie można też zarzucić, by Sąd ten na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Z kolei uzasadnienie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wymaga wykazania przez skarżącego uchybień podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176).

W świetle powyższego nie jest więc wystarczającym dla uznania trafności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., aby polemika z oceną dokonaną przez Sąd, a co za tym idzie kwestionowanie poprawności opartych na niej ustaleń faktycznych, sprowadziła się, (jak ma to miejsce w tej sprawie), do przeciwstawiania wyłącznie jej własnej, odmiennej, (zdaniem strony - poprawnej) wersji zdarzeń doniosłych dla rozstrzygnięcia i odwoływania się do dowodów, które zdaniem strony skarżącej są wiarygodne.

W niniejszej sprawie skarżąca w apelacji nie przedstawia wywodów, które pozwalałyby na przypisanie Sądowi Okręgowemu błędów logicznych czy też sprzeczności oceny z zasadami doświadczenia życiowego. Jak wskazano wyżej nie można Sądowi I instancji zarzucać naruszenia art. 233 k.p.c. nawet jeśli z materiału procesowego można wyprowadzić równie prawdopodobną odmienną od przyjętej przez Sąd wersję zdarzeń o ile nie zostanie wykazane, że ocena dokonana przez Sąd nosi znamiona dowolności. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.

Argumenty skarżącej sprowadzają się zaś do eksponowania treści zeznań świadków S. i R. oraz odwoływania się do specyfiki obrotu polegającego na sprowadzaniu z zagranicy używanych samochodów na rynek krajowy. Zarazem twierdzi skarżąca, że strony wyraźnie ustaliły, iż całość ceny pojazdów miałyby być uiszczona przed ich sprowadzeniem do Polski (czy wręcz przed ich kupnem przez pozwaną od podmiotów zagranicznych).

W tym świetle trafnie Sąd Okręgowy akcentuje brak spójności logicznej twierdzeń pozwanej ujmowanych w chronologii czynności między stronami. Jako zasadne musi być bowiem poczytane stwierdzenie, że jeśli strony miałyby się umówić na zapłatę całości ceny przed zakupem pojazdów przez pozwaną w celu ich odsprzedaży powódce, to zbędnym było określanie zaliczki i jej uiszczanie po zawarciu umowy.

Pozbawionym logiki więc było uiszczanie w dniu 24 grudnia 2013 zaliczki na poczet ceny pojazdów, jeśli w istocie strony miałyby ustalić, że wymogiem świadczenia pozwanej miało być zapłata całości ceny.

Uzupełniając ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy zwrócić należy uwagę na daty „rezerwacji” pojazdów według twierdzeń pozwanej dokonanej przez nią u kontrahentów zagranicznych. Z dokumentów złożonych do akt sprawy wynika, że rezerwacji tej dokonano w dniu 12 listopada 2013. Z zeznań świadka S. zaś wynika, że kontakty między stronami rozpoczęły się we wrześniu 2013, świadek w terminie do dwóch tygodni miał znaleźć pojazdy wymagane przez kupującego za ceny niższe niż oferowane w Internecie a po wyszukaniu takich pojazdów wykonał dokumentację zdjęciową i przesyłał kontrahentowi kopię książki serwisowej tych pojazdów. Zatem czynności przygotowujące do zawarcia umowy sprzedaży zostały dokonane niewątpliwie przed wystawieniem faktur pro forma (co jest

logiczne, skoro faktury te dotyczyły już skonkretyzowanych pojazdów). Zarazem świadek twierdzi, że jeszcze przed wyszukaniem pojazdów uzyskał zaliczkę (co z kolei popada w sprzeczność z datą dokumentów rezerwacyjnych, z której wynika, że zaliczka została uiszczona po tej czynności, a świadek twierdzi z kolei, że zaliczkę na pojazdy swoim kontrahentom uiszczał w dniu 30 grudnia 2013).

Z dokumentów rezerwacyjnych wynika też już cena pojazdów, jaką miałyby zapłacić pozwana. Jeśli tak to w tym świetle oceniać należy dalsze zaszłości (a więc przede wszystkim wystawienie w grudniu faktur pro forma nie wskazujących w swojej treści, by powódka miała obowiązek zapłaty ceny przed dostarczeniem pojazdów (i przed ich nabyciem przez pozwaną).

Innymi słowy treść i daty dokumentów „rezerwacyjnych” dołączonych do apelacji i faktur pro forma oraz fakt uiszczenia ustalonej między stronami zaliczki i brak formalnego wezwania po jej uiszczeniu do zapłaty reszty ceny wynikającej z faktur pro forma, czynią spójną logicznie i zgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę zeznań świadków i strony powodowej, podważając zarazem wiarygodność zeznań świadka S. i R..

W tym też kontekście podkreślić należy, że strona pozwana nie wykazała zwłaszcza tego, by doszło do zawarcia umowy o zadatek (jak należałoby tłumaczyć jej stanowisko, że zaliczka dana przy zawarciu umowy nie podlegałaby zwrotowi w przypadku uchylenia się od wykonania umowy przez kupującego). W świetle normy art. 395 k.c. należy oceniać więc wywody skarżącej co do „bezwrotności” zaliczki. Z dowodów uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne nie wynika by strony złożyły zgodne oświadczenia woli co do zadatku („przepadku zaliczki” w przypadku nieuiszczenia ceny w terminie 6 miesięcy od daty rezerwacji).

Nawet z zeznań świadka W. S. nie wynika, by strony w momencie zawierania umowy ustaliły, że zaliczka uiszczona przez powódkę będzie posiadała prawny charakter zadatku. Brak jest takich stwierdzeń w części zeznań opisującej początek kontaktów między stronami oraz w odniesieniu do zeznań dotyczących momentu uiszczenia zaliczki. Dopiero w dalszym toku zeznań świadek wskazał, że informował powódkę, iż w przypadku braku zapłaty ceny w terminie 60 dni od daty wystawienia dokumentów „bon de commande” pieniądze wydatkowe przez pozwaną na rezerwację przepadną. Pomija zarazem skarżąca to, że dokumenty te były wystawione w dniu 12 listopada 2013 (jak wynika z daty dokumentów złożonych przy apelacji). Zatem 60-dniowy termin upływał z końcem dnia 11 stycznia 2014. W tym kontekście ponowić należy pytanie o logiczne uzasadnienie obowiązku uiszczenia zaliczki w dniu 24 grudnia 2013, skoro według twierdzeń pozwanej reszta ceny miałyby być uiszczona w ciągu kilkunastu kolejnych dni, pod sankcją utraty prawa do żądania zwrotu zaliczki. To zaś z kolei uzasadnia dodatkowo wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy co do braku logicznej spójności twierdzeń pozwanej.

Również dalszy tok zeznań świadka nie potwierdza, by strony zawierając ustną umowę (a więc we wrześniu 2013 roku) uzgadniały kwestię znaczenia prawnego danej zaliczki. W tym kontekście zeznania świadka co do dalszych jego kontaktów z powódką (jej przedstawicielami) już po uiszczeniu zaliczki nie mogą dowodzić faktu zawarcia umowy z zastrzeżeniem zadatku. Nie wynika z tych zeznań też, by strony zawierając umowę złożyły oświadczenia woli z których wynikałby kontekst co do obowiązku zapłaty ceny przed spełnieniem świadczenia przez pozwaną (czyli wydaniem pojazdów kupującemu i przeniesieniem ich własności).

Z zeznań tych nie wynika wreszcie, by po zawarciu umowy powódka zgodziła się na to, iż dana zaliczka będzie miała charakter zadatku a obowiązkiem powódki będzie uprzednie (przed spełnieniem świadczenia przez sprzedawcę) uiszczenie całości ceny. Przeciwnie – świadek wskazuje, że jedynie uprzedzał powódkę o tym, że zaliczki dane podmiotom francuskim przepadną, a powódka miała deklarować zapłatę całości ceny. Biorąc pod uwagę to, że zeznania świadka nie są potwierdzone innymi wiarygodnymi dowodami (w tym dokumentami czy też zeznaniami przedstawicieli strony powodowej), Sąd Okręgowy słusznie odmówił im waloru wiarygodności. Nie sposób więc przyjąć także tego, że już w toku wykonywania umowy między stronami doszło do takiej jej zmiany, by powódka zgodziła się na przyjęcie na siebie obowiązku spełnienia świadczenia pieniężnego przed sprowadzeniem pojazdów do Polski i ich wydaniem.

Nie zmieniają tej konkluzji zeznania świadka R., skoro wyraźnie świadek ów wskazał, że nie brał udziału w negocjacjach między powódką a pozwaną i wiedzę swoją czerpał jedynie od W. S., z którym współpracował. Jak wynika z zeznań świadka jego rola w sprawie sprowadziła się do wystawienia faktur pro forma w dniu 6 grudnia 2013. Nadto świadek zeznał, że w jego obecności W. S. miał informować prezesa zarządu powódki o tym, że jeśli w terminie 60 dni od daty wystawienia dokumentu „bon de commande” nie zostanie uiszczona cena to zaliczka przepadnie.

Ta okoliczność jest potwierdzana przez przedstawiciela powódki (k. 257 akt). Zarazem świadek R. także nie zeznał, by strona powodowa zgodziła się na przyjętą w sprawie przez pozwaną zmianę umowy i potraktowanie zaliczki jako zadatku. W tym kontekście przyjąć należy, że świadek R. w istocie potwierdzał przytaczany przez powódkę fakt, iż W. S. dążył do tego, by wymóc zapłatę całości ceny przed dostawą pojazdów grożąc powódce utratą („przepadkiem”) zaliczki. Zeznania te nie mogą być uznane za dowód złożenia zgodnych oświadczeń woli między stronami, mocą których powódka zobowiązywałaby się do spełnienia świadczenia pieniężnego przed uzyskaniem własności pojazdów.

W tym zaś kontekście przypomnieć należy wnioski wynikające z zeznań świadka A. T., który jako uczestniczący w negocjacjach między stronami wyraźnie wskazał, że strony rozważały kwestię umowy o zadatek lub zaliczkę i ostatecznie poprzestały na wysokiej zaliczce. Zeznania te, (co do których także Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw podważających walor wiarygodności lub moc dowodową), także podważają linię obrony prezentowaną przez pozwaną.

Skarżąca nie przedstawia wniosków z innych dowodów, które miałyby potwierdzać jej stanowisko. Bezasadne w tym kontekście też są uwagi dotyczące zasad doświadczenia życiowego. Trudno bowiem przyjmować, że zwłaszcza w przypadku handlu pojazdami używanymi i poszukiwania ofert korzystniejszych niż ceny przeciętne („internetowe”) a zarazem przy braku stałych kontaktów gospodarczych między stronami, kupujący godzić się powinien na zapłatę całej ceny przed kupnem pojazdów przez sprzedawcę w celu ich odsprzedaży.

Biorąc zaś pod uwagę realia obrotu pojazdami używanymi sprowadzanymi z zagranicy (a zatem też wątpliwości dotyczące rzeczywistego stanu technicznego tych pojazdów) takie wnioski świadczyłyby o braku rozważenia kupującego. Zatem powoływanie się na specyfikę handlu pojazdami sprowadzanymi przez wyspecjalizowane podmioty nie może być uznane za wystarczające dla przyjęcia za wiarygodne zeznań W. S.. Przeciwnie – w realiach obrotu zasadne są wyjaśnienia świadka T., z których wynika, że od dokonanej pod nadzorem powódki ekspertyzy technicznej powódka uzależniała zapłatę ceny po sprowadzeniu pojazdów do Polski.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są argumenty wskazywane na stronie 6 apelacji dotyczące niezrozumienia przez Sąd dokumentu anulującego rezerwację pojazdów z dnia 4 czerwca 2014. Fakt „anulowania rezerwacji” nie budził bowiem sporu i w istocie (wobec konieczności wykazania treści umowy między stronami) nie posiadał znaczenia dla rozstrzygnięcia, a użyty został w ramach oceny dowodów jako fragment ocenianych zeznań świadka. Sąd na tej podstawie nie wyprowadzał żadnych wniosków co do wiarygodności zeznań. O braku waloru dowodowego zeznań świadka przesądziły inne wskazane wyżej okoliczności.

To samo dotyczy wywodów dotyczących porównywania zeznań świadka S. i K..

Wyżej omówiono znaczenie dla rozstrzygnięcia zeznań świadka R.. Wbrew twierdzeniom skarżącej rola świadka w ramach współpracy między stronami wyraźnie wynika z przywoływanych wyżej jego zeznań. Fakt, podał on opis zdarzeń zgodny z opisem prezentowanym przez W. S. nie zmienia tej oceny, skoro jak trafnie zauważa Sąd, świadek nie brał bezpośredniego udziału w rozmowach i negocjacjach między stronami przed zawarciem umowy i był jedynie świadkiem rozmów, w których W. S. domagał się zapłaty całości ceny przed dostawą pojazdów informując stronę przeciwną o utracie zaliczki (co z kolei nie było sporne między stronami). Zatem świadek R. stan rzeczy co do uzgodnień między stronami na etapie zawarcia umowy mógł znać wyłącznie z relacji W. S..

Nie wskazuje skarżąca, z jakiej przyczyny zeznania A. T. miałyby by „odosobnione” skoro korelują z zeznaniami W. B. i zostały ocenione przez Sąd w kontekście pozostałej treści materiału procesowego (przedstawionych dokumentów) przy uwzględnieniu chronologii zdarzeń i zgodnie z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. Nie wskazuje

skarżąca, w jakim fragmencie wyводу Sądu ocena ta miałaby popadać w sprzeczność z opisanym wyżej wzorcem wywodzonym z art. 233 §1 k.p.c.

Twierdząc, że powódce przekazano pełną dokumentację techniczną pojazdów pomija skarżąca, że z zeznań świadka S. wynika, iż przekazano wyłącznie książki serwisowe i wykonaną przez świadka dokumentację fotograficzną. Nie wskazuje natomiast skarżąca, jakie znaczenie nadać temu w kontekście umowy stron czy też oceny poszczególnych dowodów w tym zakresie, w jakim dotyczą one tejże umowy. To z kolei także nie pozwala na uznanie, że wywody skarżącej podważają ocenę prezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Nie jest jasne jakie argumenty wywodzić zamierza skarżąca z faktu dokonania oceny stanu pojazdu znajdującego się w Polsce. Pomija bowiem skarżąca, że istota sporu dotyczyła tego, czy powódka była zobowiązana do zapłaty przed wykonaniem zobowiązania przez pozwaną a nie tego, czy pojazdy zostały wstępnie zaakceptowane przez kupującego. Kwestia akceptacji nie budziła zresztą wątpliwości skoro strony zindywidualizowały przedmiot umowy i zgodziły się na trzy konkretne pojazdy. Z kolei fakt przekazania tejże dokumentacji nie może świadczyć o tym, że kupujący już na tej podstawie miałby wyzbyć się wątpliwości co do stanu technicznego pojazdów. Nie podważa więc skarżąca tej części zeznań strony powodowej, z których wynikało, że zapłata miała nastąpić dopiero po oględzinach pojazdów w miejscu ich dostawy (wskazanym wyraźnie na fakturach pro forma). Pomija też skarżąca i to, że zgodnie z art. 548 k.c. dopiero z momentem wydania rzeczy na kupującego przechodzi ryzyko jej utraty. W korelacji więc z obowiązkiem zapłaty ceny, istotny dla kupującego jest stan rzeczy w chwili jej wydania (a nie w chwili wyszukania przez pozwaną oferty podmiotu zagranicznego). W kontekście zaś poszukiwania ceny „okazyjnej”, kwestia ta w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki tym bardziej jawi się jako istotna dla strony kupującej.

Stąd też bezzasadne są argumenty apelacji dotyczące zeznań świadka O..

Uzasadnienia co do błędnego ustalenia, że strona powodowa nie zobowiązała się do wcześniejszego świadczenia skarżąca upatruje w treści dokumentów obrazujących jej umowę z kontrahentem francuskim, od którego zamierzała nabyć dwa pojazdy. Pomija jednak skarżąca, że nie wykazała, by strony procesu w momencie zawierania umowy i uiszczenia zaliczki, analizowały treść mowy łączącej pozwaną z francuskim sprzedawcą pojazdów i treści tej umowy podporządkowywały treść własnej umowy. Przeciwnie – pozwana nie wykazała (nie dowodzą tego zwłaszcza zeznania świadka S.), by treść umowy między pozwaną a jej kontrahentem zagranicznym była udostępniona powódce w momencie zawierania umowy sprzedaży i by w związku z tym strony czyniły ustalenia własnej umowy w zakresie kolejności świadczeń.

Nie wskazuje skarżąca też, jakie znaczenie nadać należy wystawieniu ponownych (na prośbę powódki) faktur proforma. Pomijając to, że wystawienie to nastąpiło już po upływie kilku miesięcy od daty wskazywanej przez pozwaną jako data spełnienia świadczenia z tytułu ceny pomija skarżąca że jednocześnie nie wzywała formalnie do uiszczenia ceny. Zatem ewentualne duplikowanie dokumentów nie może choćby pośrednio świadczyć o treści umowy sprzedaży między stronami (zwłaszcza że w ponownie wystawionych dokumentach także nie wskazywano na obowiązek powódki w zakresie uiszczenia ceny przed wydaniem pojazdów).

Bezzasadne są twierdzenia skarżącej odwołujące się do praktyki obrotu wskazujące na to, że w istocie tzw. handlarz pojazdami (jak określa tą profesję pozwanej jej pełnomocnik w apelacji) wykonuje usługi pośrednictwa. W realiach sprawy bowiem pozwana nie występowała jako pośrednik w obrocie. Jej zobowiązaniem było bowiem objęte wprawdzie najpierw wyszukanie pojazdów używanych spełniających oczekiwania powódki, jednak następnie pozwana miała te pojazdy sprzedać powódce. Zatem pozwana działając w imieniu własnym i na własny rachunek miała pojazdy zaakceptowane przez powódkę kupić na rynku wtórnym i następnie po ich sprowadzeniu do Polski, już jako właściciel pojazdów przenieść ich własność na powódkę. Konstrukcja taka musi być uznana za dopuszczalną w świetle zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) Pozwana w stosunku do podmiotów francuskich nie działała więc w imieniu i na rachunek powódki. Lecz w imieniu własnym i na własny rachunek.

To zaś stoi przeciwko przyjmowanym przez pozwaną argumentom dla oceny materiału procesowego w zakresie treści umowy. Skoro pozwana miała nabyć we własnym imieniu pojazdy po to, by następnie dopiero po ich imporcie do Polski sprzedać je powódce, to treść umowy między pozwaną a jej francuskimi kontrahentami pozostawała bez znaczenia dla treści wzajemnych praw i obowiązków stron procesu. Pozwana zatem przyjmowała na siebie określone ryzyko gospodarcze (dotyczące zwłaszcza jakości kupowanych pojazdów i ich stanu technicznego) związane z nabyciem pojazdów w celu ich dalszej odsprzedaży (zakładając w zamian określoną marżę jako różnicę w cenie nabycia pojazdów i w cenie jaką chciała uzyskać od powódki).

Nie wyjaśnia pozwana w tym kontekście z jakiej przyczyny gospodarczej powódka miałaby dodatkowo być zobowiązana do uprzedniego wydatkowania środków umożliwiających pozwanej wywiązanie się z obowiązku nabycia pojazdu i dokonania jego importu. Pozwana odwołuje się w tym kontekście do zeznań świadka T. z których wynika, że jedynie gdyby powódka po sprowadzeniu pojazdów odmówiła ich zakupu mimo zgodności ich faktycznego stanu technicznego z deklarowanym przez pozwaną w toku uzgodnień, to strony uzgodniły, że powódka nie będzie miała prawa do żądania zwrotu zainwestowanych środków. Nie wskazuje apelująca, z jakich przyczyn z tej części zeznań świadka wywodzi, że powódka miała świadczyć całość ceny przed wydaniem jej pojazdów. Świadek wyraźnie wskazywał na uzgodnienia co do zaliczki zastrzegając jednocześnie wielokrotnie, że umową stron było by cena została zapłacona po sprowadzeniu pojazdów do Polski i umożliwieniu powódce dokonania pod własnym nadzorem szczegółowej ekspertyzy ich stanu technicznego.

Skarżąca zarzucając dalej bezzasadne przypisanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka T., akcentuje jedynie pośredni jego związek z transakcją między stronami (nie dostrzegając nota bene analogicznej sytuacji w przypadku świadka R.). Pomija natomiast skarżąca to, że zeznania tego świadka były tylko jednym z dowodów, w oparciu o które Sąd Okręgowy czynił swoje ustalenia a nadto świadek bezpośrednio uczestniczył w szeregu czynności i ustaleń między stronami będąc wprost desygnowanym do tych czynności przez powódkę.

Bez znaczenia w tym kontekście pozostaje też krytyczna uwaga skarżącej co do ustaleń w zakresie oględzin pojazdu we W.. Zeznania W. B. bowiem dotyczyły tego, że w trakcie tych oględzin nie było możliwe zapoznanie się ze stanem dwóch ciągników, którymi zainteresowana była powódka (a jedynie ze stanem objętej ustaleniami stron wywrotki) co jest zgodne z zeznaniami świadków K., S. i R..

Skarżąca zarzucając, że powódka także co do wywrotki nie wykazuje dlaczego te pojazd nie został nabyty mimo akceptacji jej stanu technicznego pomija, że w świetle ustaleń Sądu Okręgowego obowiązkiem powódki było dostarczenie pojazdu powódce i przeniesienie jego własności. Pozwana nie wykazała, by podjęła jakiegokolwiek czynności zmierzające do wykonania tego obowiązku. Jeśli tak, to bezzasadne jest zarzucanie, że powódka winna dodatkowo wyjaśnić dlaczego nie nabyła jednego z pojazdów, który znajdował się w Polsce.

Zarzuty dotyczące ustalenia przez Sąd, że powódka wzywała pozwaną ustnie do wydania pojazdów również nie odnoszą się do materiału procesowego, z którego wynika, że powódka żądała w kontaktach z W. S. wykonania umowy, zaś W. S. odmawiał do chwili zapłaty całości ceny. Wprawdzie trafnie skarżąca wskazuje na treść zeznań W. B., który wskazał, że nie posiada wiedzy, czy były kierowane wezwania do wydania aut. Pomija jednak skarżąca, że jednocześnie W. B. odwołał się do żądania A. T., aby pojazdy znalazły się w Polsce, co potwierdza treść zeznań świadka T., szczegółowo opisującego problemy na etapie wykonania umowy i żądania przewiezienia pojazdów do Polski oraz poddania ich ekspertyzie technicznej zleconej przez powódkę i formułowania wezwań do okazania aut.

W rezultacie Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do tego, by uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 488 k.c. stwierdzić należy, że wywody skarżącej w tej płaszczyźnie opierają się w istocie o twierdzenia co do błędności ustaleń faktycznych co do treści umowy (umów) sprzedaży między stronami. Niewykazanie zaś wadliwości tychże ustaleń powoduje, że bezzasadnym staje się wywodzenie, iż Sąd błędnie przyjął, że świadczenia z umowy sprzedaży powinny by spełnione równocześnie chyba że co innego wynika z umowy.

Dodać należy, że twierdzenia apelującej co do praktyki obrotu nie mogą stanowić też argumentu zmierzającego do zastosowania art. 56 k.c. w myśl którego czynność prawna wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone ale też takie które wynikają z ustawy, zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Jeśli bowiem jak twierdzi skarżąca specyfika obrotu pojazdami używanymi (kupowanymi od przedsiębiorcy wyspecjalizowanego w wyszukiwaniu na rynku wtórnym i sprowadzaniu tego rodzaju pojazdów z zagranicy), ma powodować, że w praktyce kupujący musi zapłacić cenę wcześniej (a zatem wyłączona jest norma art. 488 §1 k.c.), to okoliczność ta (jeśli nie była objęta uzdolnieniami między stronami) mogłaby jedynie uzasadniać twierdzenia wywodzone z art. 56 §1 k.c. (a więc twierdzenia co do ukształtowanego zwyczaju). W tym jednakże zakresie stwierdzić należy, że istnienie w danej branży czy też płaszczyźnie stosunków gospodarczych zwyczaju (w tym przypadku rozumianego jako utrwalona praktyka obrotu gospodarczego) wymaga dowodu. Ciężar dowodu zaś spoczywał w niniejszej sprawie na pozwanej. Brak wykazania okoliczności czyni stanowisko pozwanej bezzasadnym.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia art. 491 §1 k.c. stwierdzić należy, że pozwana twierdząc, że powódka powinna wyznaczyć dodatkowy termin, pomija to, iż w świetle materiału procesowego pozwana spełnić świadczenia (wobec anulowania zamówień). Bez znaczenia pozostaje zatem po pierwsze to, czy strona powodowa wzywała pozwaną do spełnienia świadczenia, wyznaczając termin z zastrzeżeniem, że po upływie terminu od umowy odstąpi. Żądanie zwrotu świadczenia obecnie znajduje bowiem swoją podstawę w treści art. 494 §1 k.c. w zw. z art. 493 §1 k.c. skoro powódka niewątpliwie od umowy odstąpiła najpóźniej pismem z dnia 2 grudnia 2014 roku a spełnienie świadczenia stało się niemożliwe od czerwca 2014.

Nie zmienia tej konstatacji błędne powołanie się w piśmie z grudnia 2014 na treść art. 395 §1 k.c. (świadczące raczej o błędnych zapatrywaniach autora pisma co do prawa niż o faktycznej podstawie odstąpienia, skoro w umowie stron nie było mowy o umownym prawo odstąpienia). Zgodnie z art. 65 §1 k.c. oświadczenia woli podlegają wykładni między innymi przy uwzględnieniu okoliczności, w jakich zostały złożone (kontekstu faktycznego). Jeśli więc między stronami nie zawarto zastrzeżenia prawa do umownego odstąpienia od umowy a zarazem przyczyną odstąpienia wiadomo stronie przeciwnej było to, że umowa nie została wykonana przez pozwaną wobec sporu co do tego, która ze stron ma spełnić świadczenie wcześniej, jednocześnie zaś obie strony wiedziały, że wskutek anulowania zamówień pojazdy nie mogą być już sprzedane powódce przez pozwaną, to oświadczenie z dnia 2 grudnia 2014 musi być uznane za wyrażające wolę odstąpienia od umowy, a zarazem znajduje swoje prawne uzasadnienie w regulacji ustawy.

Niezależnie od tego dodać należy, że w świetle utrwalonych poglądów w judykaturze oświadczenia o charakterze materialnoprawnym kształtujące treść stosunków obligacyjnych, mogą być też zawarte w treści pism procesowych. W takiej sytuacji oświadczenie wywoła skutek materialnoprawny (art. 61 §1 k.c.) z chwilą doręczenia pisma procesowego.

Zatem za oświadczenie o odstąpieniu od umowy może być też pozew. Najpóźniej więc z chwilą jego doręczenia pozwanej doszło do rozwiązania więzi umownej a po stronie pozwanej powstał obowiązek zwor tu świadczenia.

Z tych przyczyn za bezzasadny poczytać należało zarzut naruszenia art. 494 k.c. w zw. z art. 491 k.c. wskazując jedynie, że wystarczającą podstawą odstąpienia od umowy była w realiach sprawy norma art. 493 §1 k.c.

Z kolei zarzucając naruszenie art. 65 §2 k.c. pozwana nie uzasadnia, które z ustawowych kryteriów wykładni umowy miałby naruszyć Sąd Okręgowy. Pomija zarazem skarżąca, że wykładnia oświadczenia woli polega na ustaleniu znaczenia poszczególnych zwrotów składających się na jego treść. Zarazem podstawą rozstrzygnięcia sporu nie był wynik wykładni oświadczeń woli składających się na umowę lecz ustalenie, że zawierając umowę strony nie czyniły w ogóle ustaleń z których wynikałoby, że powódka ma obowiązek zapłaty ceny za pojazdy przed ich kupnem przez pozwaną i sprowadzeniem do Polski w celu wydania powódce.

Stąd też ten zarzut także uznać należało za bezzasadny.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek strony pozwanej o odroczenie rozprawy. Pozwana nie była bowiem wzywana na rozprawę celem osobistego stawiennictwa a przed Sądem występował ustanowiony przez nią pełnomocnik procesowy.

Zatem strona na rozprawie nie była pozbawiona możliwości działania na rozprawie, w tym w szczególności prezentacji swojego stanowiska i wypowiedzania się do argumentów strony przeciwnej. Pozbawienie możliwości obrony praw w rozumieniu normy art. 379 pkt. 5 k.p.c. zaistniałoby natomiast jedynie wówczas, gdyby doszło do całkowitego wyłączenia strony od udziału w rozprawie (por. np. wyrok SN z 4 marca 2009 IV CSK 468/08).

Zarazem ani we wniosku o odroczenie rozprawy ani też na rozprawie nie wskazano żadnych dalszych okoliczności (poza chęcią pozwanej wzięcia osobistego udziału w rozprawie odwoławczej), które miałyby uzasadniać konieczność odroczenia rozprawy. Przypomnieć należy, że posiedzenie może być odroczone wyłącznie z ważnej przyczyny (art. 156 k.p.c.). W judykaturze wskazano też, że nie zachodzi nieważność postępowania natomiast wówczas, gdy Sąd nie odroczy rozprawy mimo usprawiedliwionej nieobecności strony, w sytuacji strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawomaterialnych w postępowaniu i zgłosiła wszystkie istotne dowody oraz ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej (wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2014 IV CSK 463/13). Jednocześnie w myśl zasady ogólnej z art. 6 §2 k.p.c. obowiązkiem strony było takie przedstawienie swojego stanowiska w toku postępowania apelacyjnego, by sprawa została rozstrzygnięta bez zwłoki.

Pozwana zaś w toku postępowania przed Sądem I instancji deklarowała brak znajomości sprawy wskazując, że całością spraw zajmował się w jej imieniu mąż W. S..

Skoro więc strona była reprezentowana na rozprawie odwoławczej przez pełnomocnika a zarazem nie została pozbawiona możliwości prezentacji swoich argumentów i linii obrony w postępowaniu apelacyjnym, jednocześnie zaś pełnomocnik nie potrafił przedstawić jakichkolwiek nowych kwestii wymagających odroczenia rozprawy, to żądanie odroczenia rozprawy jawi się jako jedynie zbędnie przedłużające proces i powodujące przewlekłość postępowania.

Z przedstawionych przyczyn orzeczono o oddaleniu apelacji (art. 385 k.p.c.)

O kosztach procesu w instancji odwoławczej rozstrzygnięto stosując normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Pozwana przegrała postępowanie odwoławcze w całości wobec czego zobowiązana jest do zwrotu powódce kosztów poniesionych w związku z tym postępowaniem.

Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, ustalone jako 75% stawki minimalnej adekwatnej do wartości przedmiotu zaskarżenia stosownie do treści §12 ust 1 pkt. 2) w zw. z §2 pkt. 6) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.).

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska